Nr. 32. Środa, dnia 10 Lutego 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 1 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 81280.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26 — Telefon nr. 50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Ś. P.

LOUIS DERREUMAUX

Długoletni Kierownik Oddziału Apretury w firmie Société Textile „La Czenstochovienne"

po ciężkich cierpieniach zmarł w Krakowie dnia 8 lutego 1932 r.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego sumiennego pracownika i pamięć o nim pozostanie na zawsze w sercach naszych.

DYREKCJA FABRYKI
Société Textile „La Czenstochovienne".

PRZYMUS STOSOWANIA KRAJOWYCH SUROWCÓW

W całokształcie poczynań rządu, zmierzających do odciążenia niezwykle trudnej sytuacji rolnictwa, podkreślić należy doniosłą inicjatywę, podjętą ostatnio w sprawie zastąpienia rolniczych surowców zagranicznych, surowcami krajowemi we wszystkich gałęziach wytwórczości, w których realizacja tego projektu przyczyniłaby się jednocześnie do ograniczenia importu. Sprawy te były ostatnio przedmiotem rozważań na terenie rządu oraz izb przemysłowo-handlowych. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie odbyła szereg specjalnych konferencyj, wypowiadając się zasadniczo za tezą rządu o konieczności zastąpienia surowców zagranicznych surowcami krajowemi. Mając jednak na względzie trudności techniczne, jakie powstałyby w razie radykalnej realizacji tego projektu, samorząd gospodarczy wypowiedział się za porozumieniem rolnictwa i przemysłu, a przeciwko projektowanej przez rząd ustawie ramowej jako całości. Ramowe traktowanie tego zagadnienia mogłoby przynieść poszczególnym przemysłom poważne szkody ze względu na specyficzne warunki cen, kredytu i t. p. Tylko więc dobrowolne porozumienie przemysłu i rolnictwa w każdej branży i wydanie ustaw na tych porozumieniach opartych, normujących dla każdego artykułu rolniczego stosunek procentowy surowca krajowego do zagranicznego, doprowadziłoby istotnie do pozytywnych wyników z dużą korzyścią zarówno dla rolnictwa, przemysłu, jak i bilansu państwa.

Na terenie rządu zagadnienia te bada specjalna komisja opinjodawcza przy min. rolnictwa. Komisja ta w wyniku szeregu narad ustaliła pewne tezy, stwierdzając w nich, że trudności eksportu rolniczego wysunęły szereg zagadnień organizacyjnych, kredytowych, taryfowych i t. p. Doniosłe te zagadnienia mogą być rozwiązane przy współpracy specjalnych mieszanych komisyj rolniczo-przemysłowych dla poszczególnych gałęzi przemysłu.

Opierając się na opinji samorządu gospodarczego i komisji gospodarczej przy min. rolnictwa, opracowany został ostatnio projekt ustawy o całkowitym lub częściowym przymusie zużywania surowców krajowych. Projektowana ustawa upoważnia min. rolnictwa, min. skarbu oraz min. przemysłu i handlu do wydawania rozporządzeń o używaniu w pewnym stosunku surowców pochodzenia krajowego. Rozporządzenia te wydawane będą po zasięgnięciu opinij izb przemysłowo-handlowych i zainteresowanych organizacyj gospodarczych.

Celem realizacji przymusu o stosowaniu surowców krajowych utworzona zostaje centralna organizacja dla rejestracji wszystkich przedsiębiostw (przemysłowych, objętych ustawą, t. j. takich, w których surowce zagraniczne można zastąpić surowcami pochodzenia krajowego. Przedsiębiorstwa te będą musiały zaprowadzić specjalne księgi, w których figurować będą wszytkie dane, dotyczące używania przez te zakłady przemysłowe surowców krajowych i zagranicznych. Na podstawie art. 5 ustawy, nadzór nad tą organizacją sprawować będzie min. przemysłu i handlu za pośrednictwem władz administracyjnych, izb przemysłowo handlowych lub wyznaczonych przez ministra organizacyj gospodarczych. Zasady nadzoru nad przedsiębiorstwami, objętemi ustawą omawiają artykuły 6 i 7 ustawy.

Nietylko przedsiębiorstwa przerabiające surowce zagraniczne lub krajowe, ale i osoby trudniące się pośrednictwem przy dostawie surowców zostały objęte ustawą. Są to przedstawiciele firm zagranicznych i krajowych domów importowych, importujących surowce zagraniczne, lub trudniących się ich sprzedażą w kraju. Osoby te obowiązane są, zgodnie z art. 8 ustawy, udzielać wszelkich informacyj organom nadzorczym, utworzonym w związku z powstaniem centralnego rejestru przedsiębiorstw przemysłowych objętych ustawą. Przekroczenie ustawy podlegać będzie karze konfiskaty surowców pochodzenia zagranicznego i wytworzonych z nich produktów, lub karze grzywny względnie aresztu do jednego miesiąca lub też karom tym łącznie. Niestosowanie się do ustawy osób pośredniczących w dostawie surowców podlegać będzie karom grzywny lub aresztu. Karane będą wreszcie przedsiębiorstwa, które niezarejestrowały się w centralnym rejestrze przedsiębiorstw objętych ustawą. Surowe kary przewidziane są w końcu dla kontrolerów, którzy nie zachowali tajemnicy kontrolowanych przez nich przedsiębiorstw przemysłowych. Jeżeli dokonane to zostało z chęci zysku — kara dojść może do jednego roku więzienia. Art. 13 i 14 ustawy określa orzecznictwo w sprawie tych kar, przysługujących wojewódzkiej władzy administracyjnej.

Wykonanie ustawy powierza się min. strowi przemysłu i handlu, min. rolnictwa, w poszczególnych działach ministrom.

Ustawa o całkowitem lub częściowem zużywaniu surowców krajowych w przemyśle, wchodzi w życie w okresie 3 miesięcy po jej ogłoszeniu. Sądzić należy, że ustawa ta w oparciu o współdziałanie z Izbami Przemysłowo-Handlowemi i zainteresowanemi organizacjami gospodarczemi wywrzeć powinna dodatni wpływ na sytuację rolnictwa przez zwiększanie produkcji surowców krajowych i wzrost rentowności tych gałęzi przemysłu rolniczego.

P. A. P.

Walka o forty Wusung

Rozpaczliwy opór Chińczyków.

Szanghaj. — Atak japoński na okręg Wusung podjęty został wczoraj rano o godz. 5-ej według czasu miejscowego. O godz. 9 m. 40 nie udało się jeszcze atakującym wyprzeć wojsk chińskich z zajmowanych pozycji. Także na odcinku Szapei rozpoczęły się z nastaniem poranku gwałtowne walki, które jednakże toczą się tylko na małym odcinku, ponieważ mgła utrudnia działalność samolotów.

Ze strony angielskiej podjęte zostały usiłowania, zmierzające do zaprzestania kroków wojennych. Admirał Kelly zwrócił się do angielskiego konsula generalnego Brenana, przedkładając propozycje, na podstawie których możnaby doprowadzić do zawieszenia broni. Jak słychać, Chińczycy odrzucili propozycję angielską, która zmierzała do cofnięcia frontu chińskiego o 25 klm. w tył.

Wedle doniesień ze źródeł chińskich, zwrócili się bankierzy, kupcy oraz właściciele domów w mieście chińskiem Szapei do wojsk chińskich, proponując również cofnięcie linji chińskiej poza teren miasta.

19-ta armja chińska otrzymała propozycję, że otrzyma pół miljona dolarów srebrnych wzamian za cofnięcie frontu o 35 klm. w tył. Jak słychać, armja chińska zażądała jednak za to dwa miljony dolarów.

Przewodniczący międzynarodowej rady miejskiej w Szanghaju zwrócił się listownie do amerykańskiego konsula generalnego, który jest dziekanem korpusu konsularnego z protestem przeciw przelatywaniu samolotów chińskich i japońskich ponad koncesją międzynarodową.

Szanghaj. — O godz. 17 m. 45 według czasu miejscowego, obsadziły wojska japońskie i oddziały marynarki japońskiej wieś Wusung. Forty znajdują się jeszcze nadal w rękach oddziałów chińskich, które stawiają rozpaczli opór, ostrzeliwując się z karabinów maszynowych. Wojska chińskie, które wyrzucone zostały ze wsi Wusung, cofnęły się w kierunku zachodnim. Gęsta mgła ułatwiła Japończykom

Wypędzenie Jezuitów z Hiszpanji.

Po zniesieniu Zakonu OO. Jezuitów w Hiszpanji, znaczna część zakonników przeniosła się do klasztoru tego zakonu w Aalbeck w Holandji. Na ilustracji naszej widzimy grupę wypędzonych zakonników w Aalbeck.

lądowanie. Wysiedli oni na ląd zupełnie niespostrzeżeni przez Chińczyków u ujścia rzeki Whan-gau. Także okręt wojenny, na którym przybyły siły japońskie i nowy komendant naczelny admirał Nomura, zarzucił kotwicę pod Wusung pod osłoną gęstej mgły. Admirał Nomura ma dziś objąć naczelne dowództwo.

TELEGRAMY

KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI W RZYMIE.

Rzym. — Ks. kardynał Kakowski odprawił w polskim kościele św. Stanisława uroczyste nabożeństwo z okazji 10-lecia pontyfikatu Piusa XI. Na nabożeństwie obecni byli między innymi ambasador Skrzyński z małżonką i ambasador Przeździecki. Po nabożeństwie rektor kościoła ks. prałat Janasik podejmował ks. kardynała, obu ambasadorów, oraz wybitniejszych członków kolonji polskiej, śniadaniem.

ROZBROJONE CHINY.

Paryż. — „Echo de Paris", omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie, pisze: „Chiny są typowym przykładem narodu, który rozbroił się przed zapewnieniem swego własnego bezpieczeństwa. Japonja występuje, jako czynnik ładu i pokoju. Chiny rozbrojone, to źródło konfliktu. Sytuacja ta — kończy dziennik — potwierdza jedynie zasadniczą tezę francuską, naprzód bezpieczeństwo, a później rozbrojenie.

NAPAD CHIŃCZYKÓW NA KOSULAT JAPOŃSKI W HANKAU.

Szanghaj. — Konsul japoński w Hankau donosi, że chińscy żołnierze napadli i splądrowali tamtejszy konsulat japoński. Konsul japoński zażądał od władz chińskich zadośćuczynienia i ukarania winnych.

AMERYKANIN NA CZELE CHIŃSKICH SIŁ LOTNICZYCH.

Szanghaj. — Chińczycy przygotowują wielką ofenzywę przeciw Japończykom. W ciągu niedzieli nadeszło tu 26 samolotów.

Komendantem chińskiej eskadry lotniczej jest jeden z najlepszych lotników amerykańskich podczas wojny światowej, który przybrał sobie pseudonim gen. Czanga. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Bert Hall. Pochodzi on z Kentuky. Po wojnie rozpoczął on życie awanturnicze, a obecnie dostał się w szeregi armji chińskiej.

5.000 CHIŃCZYKÓW ZGINĘŁO W SZANGHAJU.

Londyn. — W walkach około Szanghaju, według nadeszłych tutaj doniesień, straciło życie 5 tysięcy Chińczyków, w tem wiele kobiet i dzieci.

RUCHY WOJSK SOWIECKICH.

Tokio. — Wzmógł się znacznie ruch wojsk sowieckich we Władywostoku. Według raportu japońskiego konsula jeneralnego we Władywostoku, widoczne jest, że sprowadzono tu znaczne zapasy amunicji. W raporcie swym zaznacza on, że miasto całe przybrało wygląd wojenny. Nie przywiązuje on jednak wiary do pogłosek, według których wojska sowieckie grupowałyby się wzdłuż granicy. Zdaniem jego, sowieckie poczynania wojskowe spowodowane są jedynie względami bezpieczeństwa.

ROZRUCHY W KASZMIRZE.

Jama (Kaszmir, Indje). — W kilku miejscowościach wybuchły niepokoje, które opanowała policja. W Srinagar dokonano 72 aresztowań. Ranny został naczelnik policji. W Uri, zabitych zostało dwóch mieszkańców a sześciu zostało rannych. W Handwarze uzbrojony tłum splądrował hale jarmaczne zabijając policjanta. Oddziały wojskowe oddały salwę. Liczba ofiar jest nieznana.

ZBROJOWNIE EUROPEJSKIE PRACUJĄ DLA ARMJI JAPOŃSKIEJ.

Berlin. — W dzienniku „12 Uhr Abendblatt" ukazała się notatka o zamówieniach rządu japońskiego w zbrojowniach europejskich.

Czechosłowackie zakłady Skody produkują broń i amunicję dla armji japońskiej. Transporty odchodzą przez port w Hamburgu.

Również fabryki szwedzkie i norweskie otrzymały poważne zamówienia.

Zatarg wschodni w Genewie

Raport komisji śledczej o powodach zajść w Szanghaju.

Genewa. — Wczoraj został tu opublikowany obszerny raport lokalnej komisji śledczej w Szanghaju, który przesłał Radzie Ligi pierwsze sprawozdanie, dotyczące przyczyn, jakie wywołały wypadki w Szanghaju, oraz przebieg tych wypadków do dnia 26 stycznia b. r.

Raport stwierdza, że bojkot towarów japońskich, trwający już od lipca 1931, został zaostrzony wypadkami w Mandżurji, wyrządzając wielkie szkody przemysłowi japońskiemu.

Akcją bojkotową kierowały specjalne stowarzyszenia chińskie w sposób bardzo energiczny, stosując nawet sankcje karne wobec osób, które kupowały towary japońskie. W nastroju ogólnego napięcia dokonano wiele aktów gwałtu i obrazy w stosunku do cesarza japońskiego, co skłoniło Japończyków, osiadłych w Chinach, do zwrócenia się o interwencję bezpośrednią do rządu japońskiego.

W związku z temi zajściami konsul japoński w Szanghaju wystosował w dniu 20 stycznia r. b. do prezydenta Wielkiego Szanghaju notę, w której domagał się m. in. skutecznej kontroli nad ruchem antyjapońskim, oraz rozwiązania stowarzyszeń bojkotowych i wrogo usposobionych wobec Japonji.

W dniu 21 stycznia prezydent Szanghaju oświadczył, że nie może zgodzić się na żądanie, wysunięte przez posła japońskiego.

Dnia 24 stycznia przybył do Szanghaju pierwszy transport oddziałów japońskich, poczem prezydent Wielkiego Szanghaju zawiadomił konsula japońskiego, że przyjmuje postawione przez niego warunki bez zastrzeżeń.

Jednakowoż nastrój był wówczas już tak ostry i gwałtowny, że w Szanghaju ogłoszono t. zw. stan krytyczny, co spowodowało już bezpośredni wybuch działań wojennych i walkę, która rozwinęła się później z wielką szybkością.

Prowokacje nacjonalistów niemieckich

Podczas manifestacji ma być spalony nastosie egzemplarz traktatu wersalskiego.

Berlin. — Na konferencji partyjnej nacjonal - socjalistów w Monachjum, która odbyła się w ub. tygodniu, nie zdecydowano wprawdzie o nacjonal-socjalistycznej kandydaturze na prezydenta Rzeszy, jednakże mówiono o szczegółach objęcia rządu przez nacjonal-socjalistów. Oznacza to, iż w tej chwili wysiłek t. zw. narodowej opozycji skierowany jest w pierwszej linji przeciwko usunięciu kanc. Brüninga intrygami, prowadzonemi — wprost u prez. Hindenburga.

Przy tej sposobności przywódcy nacjonal-socjalistyczni otrzymali już szczegółowe instrukcje co do demonstracji, jaką nacjonal socjaliści zamierzają przeprowadzić z chwilą objęcia steru rządu w Niemczech. Olbrzym a demonstracja odbędzie się w Poczdamie, pod osobistem kierownictwem Hitlera pod hasłem — „traktat wersalski zostaje podarty".

Oddziały szturmowe nacjonal - socjalistyczne wezmą udział w tej demonstracji, w czasie której wzniesiony zostanie olbrzymi stos, na którym egzemplarz traktatu wersalskiego zostanie uroczyście spalony. Demonstracja ta przypominać ma czyn Lutra, który przed kilkuset laty publicznie spalił bullę papieską. Hitlerowcy spodziewają się, iż ten tryumf wywoła entuzjazm mas niemieckich, zaś dla zagranicy będzie on zupełnie widomą notyfikacją, iż Niemcy od tej chwili nie uznają formalnie traktatu wersalskiego.

—x(—

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Genewa. — Poniedziałek, pierwszy dzień debaty jeneralnej, zapowiedziany był jako „wielki dzień" konferencji rozbrojeniowej. Na rannem posiedzeniu zabierali głos minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Simon, oraz minister Tardieu. Po południu wygłosił mowę kanclerz Bruening. Nie ulega wątpliwości, że zarówno Simon, jak i Bruening, zajmą stanowisko wobec projektu francuskiego.

Genewa. — We wtorek odbędzie się pierwsze posiedzenie t. zw. „komisji konferencji" (głównej politycznej komisji konferencji rozbrojeniowej). O przewodnictwo tej komisji, najważniejszej ze wszystkich, która odrazu rozpocznie swe prace, toczą się obecnie zakulisowe walki. Z początku przypuszczano, że przewodniczyć będzie sam przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, minister Henderson, ale ewentualność ta, już choćby ze względu na zły stan zdrowia Hendersona, obecnie nie wchodzi w rachubę. Obecnie wymieniane są kandydatury Benesza, Hymansa i Politisa.

Projekt francuski

utworzenia międzynarodowej armji Ligi Narodów.

Genewa. — Francuzi zgłosili na konferencji rozbrojeniowej sensacyjny projekt armji międzynarodowej, którą dysponowałaby dla zabezpieczenia pokoju Liga Narodów.

Z jakich sił ta armja międzynarodowa ma się składać?

Wszystkie państwa — przewiduje projekt francuski — oddadzą do dyspozycji Ligi Narodów wszystkie samoloty o wielkim tonażu, któremi Rada Ligi będzie dysponowała bezpośrednio jako siłą międzynarodową. Samoloty o średnim tonażu pozostaną w dyspozycji poszczególnych państw, będą musiały jednak być oddane do dyspozycji Ligi, jeśli Rada Ligi wezwie te państwa do udziału w działaniach wojennych. Samoloty lekkie pozostaną w wolnej dyspozycji poszczególnych państw. Do stworzonej armji międzynarodowej wszystkie państwa wyznaczą oddziały, do bezpośredniej dyspozycji Rady Ligi. Czołgi, artylerja najcięższa oraz największe statki wojenne podlegać będą Radzie Ligi, jako międzynarodowa siła zbrojna.

Podczas wojny nie wolno używać pocisków z zatrutemi gazami, mikrobami i materjałami podpalającemi. Nie wolno bombardować poza pewną ilością kilometrów od frontu.

Francuski projekt armji międzynarodowej uzależniony jest od przyjęcia pewnych warunków politycznych. Przedewszystkiem państwa muszą się zgodzić na obowiązkowy arbitraż, któryby rozstrzygał zatarg między poszczególnemi państwami. Pozatem trzeba ściśle i dokładnie określić, kto jest napastnikiem, przeciw któremu armja międzynarodowa byłaby użyta. Następnie trzeba wprowadzić ścisłą kontrolę międzynarodową zbrojeń w poszczególnych państwach.

Dopiero po ustanowieniu międzynarodowej armji, któraby strzegła pokoju i mogła karcić napastników, po wprowadzeniu przymusowego arbitrażu między poszczególnemi państwami można przystąpić do powszechnego rozbrojenia w świecie.

PARLAMENT CZESKI NIE MA O CZEM RADZIĆ.

Praga. — Izba posłów, która zwołana została na posiedzenie plenarne, rozeszła się po jednodniowych obradach, z powodu braku materjałów do obrad. Podkreślić należy, że kwestja nowelizacji ustawy bankowej, która miała stanowić główny punkt obrad, nie została jeszcze zadecydowana, gdyż osiągnięcie porozumienia w tej kwestji między poszczególnemi stronnictwami koalicji rządowej, natrafia na poważne trudności. Prasa dzisiejsza wyraża rozgoryczenie z powodu tego stanu rzeczy, twierdząc, że przy takich metodach pracy, parlament zatraca w opinji publicznej swój autorytet.

ZDEMOLOWANIE KIOSKÓW NA ULICACH PARYŻA.

Paryż. — Zapowiedziana przez młodzież rojalistyczną akcja przeciwko sprzedaży dzienników socjalistycznych w dzielnicy łacińskiej Paryża przybrała wczoraj nieoczekiwanie groźny charakter. Grupy studentów zaczęły obchodzić ulice, demolując koski z gazetami.

Kilka kiosków wywrócono, z dzienników ułożono stosy i podłożono ogień. Akcji rojalistów usiłowali przeciwstawić się studenci - socjaliści, wskutek czego wywiązały się bójki na laski i kastety. Policja przy pomocy pałek gumowych, rozpędzała walczących.

W wyniku trzech ciężko rannych odwieziono do szpitala, a kilkunastu opatrzono na miejscu. Policjanci aresztowali dziesięciu studentów.

W związku z temi zajściami dzisiejsza „Humanite" zapowiada kontrakcję i grozi, że jeżeli młodzież akademicka jeszcze raz pozwoli sobie na tego rodzaju wystąpienie, to spotka się z niemniej energicznym oporem.

Wyjazd Woroszyłowa

na Daleki Wschód.

W dniu 4 lutego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Politbiura, w którem wzięli udział wszyscy członkowie Sownarkomu Stalin, jak również dowódca dalekowschodniej armji czerwonej, Blucher. Odczytano poufne doniesienie generalnego konsula sowieckiego w Charbinie, komunikującego, iż porozumienie pomiędzy dowództwem japońskiem, a białogwardzistami rosyjskimi na Dalekim Wschodzie w sprawie rozpoczęcia ofenzywy na terytorjum sowieckiem jest faktem dokonanym.

Po debatach, które trwały przeszło 6 godzin Politbiuro postanowiło, że komisarz spraw wojskowych, Woroszyłow, ma natychmiast wyjechać na Daleki Wschód.

Woroszyłow i Blucher w dniu 6 lutego wyjechali do Chabarowska.

OBIAD DYPLOMATYCZNY

Moskwa. — Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie p. Patek podejmował wczoraj obiadem zastępcę komisarza spraw zagranicznych, Krestińskiego. Na obiedzie byli obecni: dziekan korpusu dyplomatycznego von Dircksen, ambasadorowie Włoch i Francji, posłowie Estonji i Łotwy oraz szereg przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i wyżsi urzędnicy ludowego komisarjatu spraw zagranicznych.

BUTA LITEWSKA.

Kowno. — Jak się okazuje, zamach stanu w Kłajpedzie przygotowany był już oddawna, gdyż miejscowe organizacje litewskie otrzymały polecenie zaaranżowania wieców, któreby akceptowały wystąpienie rządu litewskiego. W Kownie i na prowincji obostrzono cenzurę. — Poza oficjalnemi komunikatami zabroniono podawania jakichkolwiek wzmianek, artykułów i komentarzy do komunikatów oficjalnych. Na punktach granicznych konfiskowane są pisma niemieckie i łotewskie.

Z pośród całej prasy pozwolono na zamieszczenie artykułu tylko urzędowce „Lietuwos Aidas", która w wojowniczym tonie oświadcza, że zarządzenia rządu litewskiego wypływają z praw suwerennych Litwy do Kłajpedy. „Lietuwos Aidas" oświadcza dalej, że Litwa nie zlęknie się w sprawie Kłajpedy, ani Genewy, ani Hagi(!).

Tragedja łodzi podwodnej „M 2"

Co ujrzeli nurkowie w świetle reflektorów?

Londyn. — Jakkolwiek prace nad wydobyciem łodzi podwodnej „M 2" w kanale La Manche odłożono do lipca, tem nie mniej jednak badanie miejsca katastrofy trwa w dalszym ciągu. Admiralicja angielska nie zaprzestała jeszcze ogłaszania komunikatów, przynoszących obszerne opisy bezpłodnych, jak dotychczas, wysiłków.

Wczoraj nurkowie, zaopatrzeni w reflektory, zdołali dotrzeć do łodzi „M 2" i zbadać stan rzeczy w oszklonej wieży. Jak wynika z ich sprawozdań, grube witryny nie są popękane. W wieżycy znajdują się trupy dwu oficerów. Obaj mają założone maski tlenowe, wskutek czego trudno ustalić jest ich tożsamość. — Nurkowie odnieśli wrażenie, że katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu w przedniej części łodzi.

OBAWA PRZED BIAŁOGWARDZISTAMI.

Londyn. — Do Londynu donoszą z Tokio: Na skutek pogłosek o koncentracji wojsk sowieckich we Władywostoku, rząd japoński zażądał od konsula japońskiego we Władywostoku sprawozdania o sytuacji. Na mocy tego sprawozdania żadna specjalna koncentracja wojsk sowieckich nie odbywa się, ale we Władywostoku

Dziś, w środę popielcową, w „BARZE POD WIECHĄ" tradycyjny śledź

skoncentrowana jest stale poważna armja sowiecka. W mieście daje się istotnie odczuwać niepokój i setki ludzi codziennie aresztują pod zarzutem kontrrewolucji, ale niepokój czynników sowieckich nie jest skierowany przeciwko Japonji, lecz przeciwko białogwardzistom rosyjskim, którzy wyzyskali swobodę działania, z powodu zajęcia Charbinu przez Japończyków i gromadzą swe siły oraz planują zaatakowanie bolszewików na granicy syberyjsko-amurskiej.

WERBUNEK OCHOTNIKÓW W BERLINIE.

Berlin. — Prasa socjalistyczna notuje z oburzeniem fakt, jakoby poselstwo japońskie w Berlinie zaangażowało niemieckich techników wojskowych i specjalistów w dziedzinie uzbrojenia.

Zaangażowane osoby podpisały rzekomo kontrakty i w dniach najbliższych wyjeżdżają do Japonji. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

„SAINT-DIDIER" ODNALEZIONY W PUSTYNI.

Paryż. — Po dwóch dniach poszukiwań zabłąkanej załogi samolotu „Saint-Didier" udało się wreszcie ratowniczej ekspedycji lotniczej płk. Vuillemina odszukać Reginensi'ego i towarzyszy wczoraj rano o godzinie 8-ej w miejscowości położonej na południowy-wschód od Erg-Tessd-Jafi.

Powiew śmierci

w belgijskiej kopalni węgla.

Bruksela. — Prasa wczorajsza zamieszcza szczegóły przerażającej katastrofy w kopalni węgla „Monceau Fontaine" w Marchenne koło Charleroi.

Wybuch nastąpił w niedzielę rano, a był tak potężny, że na przestrzeni 300 metrów załamały się sztolnie, odcinając od świata 26 górników.

Dotychczas wydobyto siedmiu górników. Wszyscy są ciężko poparzeni. Po przewiezieniu do szpitala, dwaj zmarli. W kopalni znajduje się jeszcze 10-tu. Akcja ratunkowa jest ogromnie utrudniona, gdyż w korytarzach panuje temperatura 60 stopni.

Jak wynika z zeznań ofiar wypadku, wybuch nastąpił nieoczekiwanię, pośrodku głównego korytarza. O sile wybuchu świadczy szczegół, że na miejscu padły trupem dwa konie. Trzeci koń, ogólnie poparzony, zdołał przebiec korytarzami jeszcze około 300 metrów.

Przed kopalnią gromadzą się olbrzymie tłumy. Żandarmerja z trudnością utrzymuje porządek. Niema nadziei uratowania odciętych górników. Wśród ofiar znajdujących się pod ziemią, są trzej Polacy.

HITLEROWCY STOCZYLI 30 BÓJEK Z KOMUNISTAMI.

Berlin. — Niedziela upłynęła w Berlinie pod znakiem zaciekłych bójek hitlerowców z komunistami. Według raportów policyjnych, starcia rozgrywały się w 30 punktach miasta. Są liczni ranni. Jeden z hitlerowców, nazwiskiem Preiser, zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Liczba aresztowanych była tak wielka, że zabrakło miejsc na przetrzymywanie w aresztach. Wobec tego po zanotowaniu nazwisk, większość zwolniono.

LITWINI WILEŃSCY DEMONSTRUJĄ PRZECIW RZĄDOWI KOWIEŃSKIEMU.

Wilno. — Miejscowe społeczeństwo litewskie, które nie godzi się z polityką obecnego rządu litewskiego, skierowaną przeciwko duchowieństwu, urządziło w Wilnie demonstracyjny obchód 10-lecia rządów papieża Piusa XI. Na akademję przybyło około 200 Litwinów. Uroczystość zagaił ks. Wiskont, następnie przemawiał dyrektor gimnazjum Kajrakszys, poczem odbyła się część koncertowa.

ESKADRA SAMOLOTÓW ŚRÓD ŚNIEŻYCY.

Londyn. — Brytyjska eskadra samolotów natrafiła w drodze z Bagdadu do Kairu na gwałtowną burzę śnieżną, nad pustynią Syryjską. 3 samoloty zginęły, 3 zmuszone były lądować w rejonie zamieszkałym przez dzikie plemiona Druzów. Dwu lotników odniosło rany.

CYKLON ZNISZCZYŁ STOLICĘ WYSPY REUNION.

Paryż. — Według ostatnich wiadomości cyklon na wyspie francuskiej Reunion zniszczył prawie całą stolicę S. Denis. Liczba zabitych wynosi 45. Mieszkańcy schronili się do kościołów, szkół i na okręty stojące w porcie. Tak samo w mieście St. Paul są całe dzielnice zniszczone.

Za spokój duszy
ś. p.
Inż. Arch. ŁUCJANA DAŃCZAKA
Kierownika Regulacji Miasta.
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba w dniu 11-go lutego b. r. jako w dniu Imienin Zmarłego o godzinie 8.15, o czem zawiadamiają wszystkich znajomych i życzliwych
Pracownicy Wydziału Techn. Magistratu.

Zbiory na polach są przeważnie zniszczone.

Wyspa Reunion jest położona na oceanie Indyjskim w odległości 700 klm. na wschód od Madagaskaru.

40 DOMÓW SPŁONĘŁO W RUMUŃSKIEM MIASTECZKU.

Bukareszt. — W Moinestji pożar zniszczył w ciągu ubiegłej nocy zgórą 40 domów na głównej ulicy miasta. Akcję ratunkową utrudnia w znacznym stopniu panika ludności. Ogień szerzy się w dalszym ciągu. Z pobliskich miejscowości wysłane zostały oddziały straży. Dotychczas nie stwierdzono czy są ofiary w ludziach.

GÓRNICY GÓRNOŚLĄSCY WYPOWIADAJĄ SIĘ PRZECIW STRAJKOWI.

Katowice. — Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Katowic, Zespół Pracy odbywał w dniu 8 b. m. ostateczne narady w sprawie wytworzonej w przemyśle węglowym sytuacji. Jak słychać, większość załóg kopalnianych wypowiedziała się w plebiscytach przeciwko strajkowi. Należy oczekiwać, że wobec takiego wyniku plebiscytów Zespół Pracy ustosunkuje się do projektowanego strajku negatywnie.

Ponieważ Związek Zawodowy Górników (klasowy) uzależnił decyzję proklamowania strajku od stanowiska, jakie zajmie Zespół Pracy, można przypuszczać, że do strajku w kopalniach górnośląskich nie dojdzie.

WYKOLEJENIE SIĘ WAGONU SYPIALNEGO WARSZAWA—KRYNICA.

Warszawa. — W dniu 8-b. m. o godz. 7 min. 45 między stacjami Kłaj i Bochnia na szlaku kolejowym Kraków — Rzeszów wykoleiły się dwa wagony pociągu jadącego do Krynicy. Wykolejeniu uległ wagon sypialny Warszawa — Krynica, oraz wagon osobowy Kraków — Krynica.

Przyczyną wypadku było pęknięcie osi na kole wagonu sypialnego. Wagon ten po wykolejeniu przebiegł jeszcze dystans jednego kilometra na podkładach kolejowych, odcinając śruby, łączące szyny z podkładami.

Wypadku z ludźmi nie było. Na miejsce przybył pociąg ratunkowy z Krakowa oraz komisja dyrekcyjna. Uprzątnięcie toru trwało około 10-ciu godzin. Przez ten cały czas ruch na odcinku Kraków — Rzeszów został wstrzymany.

NAPAD NA KASĘ TRAMWAJOWĄ W GDAŃSKU.

Gdańsk. — W nocy wczorajszej dokonano zuchwałego napadu na kasę tramwajową w Gdańsku. W chwili, gdy miały wyruszyć na miasto pierwsze wozy, do kasy remizy wtargnęło kilku zamaskowanych bandytów z rewolwerami i mimo oporu, stawianego przez zajętych obliczaniem pieniędzy urzędników, dało szereg strzałów, raniąc ciężko dwuch urzędników. Następnie bandyci rozerwali worki z pieniędzmi, zrabowali ok. 6.000 guldenów i rzucili się do ucieczki.

Podczas pogoni bandyci, ostrzeliwując się, ciężko zranili goniącego ch policjanta, Juraschka, który zmarł niebawem. Bandytom udało się uciec.

Stan rannych urzędników jest bardzo poważny. Licznie skonsygnowana policja dokonywa rewizji w wielu spelunkach portowych, jak dotychczas bez rezultatu.

PARTYZANCI BIAŁORUSCY OBRABOWALI POCIĄG SOWIECKI.

Wilno. — Przed kilku dniami na Białorusi sowieckiej dokonano zuchwałego napadu na pociąg, wiozący prowianty dla wojska. Na linji Mińsk—Mohylow nieznani sprawcy zatrzymali po zatarasowaniu toru belkami i kamieniami, pociąg, a znajdującą się w pociągu służbę kolejową i konwojentów napastnicy związali i wrzucili do rowu.

Zawartość 12 wagonów towarów spożywczych napastnicy załadowali na przygotowane uprzednio sanie i wywieźli w różnych kierunkach.

Napadu miał dokonać oddział partyzancki b. płk. armji carskiej Mikinowa, który działa na terenie Mińszczyzny i Mohylowszczyzny od kilku miesięcy. Oddział posiada wielu zwolenników wśród ludności Białorusi, wobec czego udaje mu się łatwo ukrywać przed pościgiem karnym oddziałów G. P. U.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON"
Dziś we wtorek 9 po raz ostatni!
FAWORYTA MAHARADŻY
w rolach głównych:
MAC LAGLEN, EDMUND LOVE i czarująca GRETY NISSEN.
Nad program: Najnowszy Tygodnik Dźwięk. Foxa oraz Kronika Pata. — Piotruś Muzykantem Arcywesoła komedja dźwiękowa.
Ceny miejsc od 1 złotego. — Szczegóły w afiszach.

CHROŃCIE WASZE OCZY
WASZ NAJCENNIEJSZY SKARB
OCHRONNE SZKŁA
PHILIPS ARGENTA

KRONIKA

Środa 10 LUTY

Dziś — Popielec. Scholastyki.
Jutro — Zj. się N.M.P. w Lourdes
Wschód słońca o godzinie 7.08
Zachód „ „ 16.50
Kalendarzyk historyczny:
Pożar Częstochowy w 1563 r

— **Popielec.** Środa dzisiejsza, pierwszy dzień Wielkiego Postu, bierze nazwę Środy Popielcowej od ceremonji kościelnej, którą Kościół katolicki praktykuje od dawnych czasów. A mianowicie kapłan w imieniu Kościoła posypuje głowy wierzących chrześcijan popiołem (ze spalonych palm zeszłorocznych) i powtarza pełne znaczenia słowa: „Pamiętaj człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz".

Przez cały post będzie Kościół wskazywał na ideał najwyższy, a jest nim Chrystus, który pościł, umartwiał się i cierpiał. W rozumieniu Kościoła post i praktykowane umartwienie nie ma być oznaką pesymizmu, zgorzkniałości, rezygnacji, ale przygotowaniem do życia — nadzieją na przyszłość. Rzecz dziwna — nawet ludzie religijnie obojętni uznają konieczność umartwienia, wyrzeczenia — iluż to czyni na czas Postu postanowienia i wstrzymuje się całkowicie lub częściowo od picia, palenia.

Kościół praktykuje umartwienie na wielką skalę, nietylko umartwienie ciała, ale w większej mierze ducha i głosi oczyszczenie serca przez spowiedź.

Pierwszy dzień postu, tradycyjny popiół, sypany na głowy, to apel do jednostki i narodu: Konieczną jest rzeczą posiadać ducha przezwyciężenia, ducha katolickiej ascezji.

Ceremonja popielcowa odbędzie się dzisiaj we wszystkich kościołach, poczem odprawione zostaną uroczyste msze św.

— **Z kościołka Im. Panny Marji.** W kościołku Im. P. Marji w środę popielcową odprawione zostanie tylko jedno nabożeństwo o godz. 10-ej r., na którem odbędzie się posypanie popiołem.

— **Z teatru Kameralnego.** We wtorek teatr nieczynny.

W środę odbędzie się w całej Polsce doroczny „Dzień Aktora", a wobec tego całkowity dochód z odegranej w tym dniu o godz. 8-ej m. 30 wiecz. po raz 13-ty wesołej krotochwili: „Pan naczelnik, to ja!" przeznaczony zostanie na schronisko dla aktorów w Skolimowie. Niewątpliwie ze względu na cel środowe przedstawienie „Pana naczelnika" cieszyć się będzie wzmożoną frekwencją publiczności.

Z walnego zebrania

I S. M. P. Żeńskiej przy kościele św. Barbary.

W ub. niedzielę o godz. 11 rano odbyło się nabożeństwo, którem I Stow. Młodzieży Żeńskiej rozpoczęło dalszą swą działalność na rok 1932.

Wieczorem o godz. 5 odbyło się walne zebranie, w którem wzięły udział wszystkie druchny wraz z Patronatem. W toku zebrania zostało przyjętych 14 nowowstępujących członkiń, poczem ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z działalności za rok 1931, wykazując, iż praca była intensywną i organizacja rozwój swój zawdzięcza swemu patronowi, ks. Wł. Derbisowi, oraz pp. z Patronatu, które ofiarną swą pracę składają dla dobra sprawy. Organizacja daje młodzieży rozwój ducha i umysłu, prowadząc ją po drodze kultury i oświaty. Sprawozdanie zakończono hasłem „w jedności siła, w miłości zwycięstwo".

Po złożeniu sprawozdania przystąpiono do wyboru Zarządu na rok 1932. P. Helena Lisińska za wytrwałą, długoletnią i pełną poświęcenia pracę na swej placówce została mianowaną przez ks. patrona W. Derbisa wice-patronką. Jednogłośnie prezeską została wybrana druch. Łukasikówna Helena, do Zarządu zaś weszły: (sekretarka) Trejtowiczówna M., (wice-sekretarka) Szyndlerówna K., (skarbniczka) Proszowska J., (wice-bibljotekarka) Glińska B., (gospodyni) Pawlakówna M., (wice-gospodyni) Gruszecka A., (naczelnicka) Snekówna E., (wice-naczelniczka) Cabanówna M.

Na zakończenie patron ks. Wł. Derbis podziękował Zarządowi za dzielną pracę, a nowemu złożył życzenia, by wytrwale stał na swojej placówce, służąc ofiarnie zbożnej sprawie, gdyż celem organizacji jest wychowanie młodzieży na dzielnych obywateli kraju i Ojczyzny.

Po odśpiewaniu pieśni: „Hej do apelu" zebranie zakończono hasłem: „Sprawie służ". M. T.

— **Uruchomienie trzeciego autobusu miejskiego.** Po ograniczeniu komunikacji miejskiej kursowały tylko dwa autobusy, jednakże wobec przeładowania w niektórych momentach autobusu na linji A, zarząd komunikacji z dniem dzisiejszym uruchomił drugi autobus na wymienionej linji, t. j. na szlaku Rynek Wieluński — Raków. A więc obecnie już kursują trzy autobusy miejskie: jeden na linji Z — Nowy Rynek — Zacisze, a dwa na linji A.

— **Z przedstawienia bezpłatnego dla biednych dzieci.** Przedstawienie „Wesele lalki" w teatrze Kameralnym w dniu 24 stycznia 1932 r., urządzone było specjalnie dla biednej dziatwy szkolnej.

Na skutek zarządzenia p. kierownika Tymczasowego Zarządu Miasta wydano biletów na bezpłatne wejście na przedstawienie: 1) dla szkół 220 biletów i 2) przedszkoli 300. Dzieci jednak przybyło zgórą 600, oraz starszych osób około 100 w tem personel wychowawczy.

Przedstawienie rozpoczęło się o godz. 12-ej m. 30, podczas antraktów dzieci z przedszkoli i szkół powszechnych w liczbie 10 deklamowały, za co zostały obdarowane balonikami.

Dyrekcja teatru i zespół artystów teatru, mając na uwadze, że przedstawienie to przeznaczone było dla dzieci biednych, które z braku pieniędzy nigdy teatralnych sztuk nie mogą zobaczyć, urządzili je bezpłatnie, za co należy im się uznanie i podziękowanie.

— **Z balu naszych milusińskich.** Dnia 2 b. m. w znanej szkole prywatnej p. St. Ligęzówny odbył się „Bal kostjumowy" naszych milusińskich. Już niejednokrotnie byliśmy świadkami różnych uroczystości urządzanych staraniem Kierownictwa szkoły: to rocznica listopadowego powstania, to św. Mikołaj, to gwiazdka, wreszcie ostatnio „Bal kostjumowy". Sale szkoły, miło i efektownie ozdobione i oświetlone, rozbrzmiewały melodjami walczyków, polek, oberków — śmiechem i wrzawą dziatwy i starszych. Przed oczami widzów przesuwały się rozbawione twarzyczki pajaców, pierocików, krakowiaków i wdzięcznych baletniczek. Program bogato urozmaicony różnemi atrakcjami, które bawiły dzieci i cieszyły serca licznie zebranych rodziców, gości i sympatyków szkoły.

Prócz ogólnych zabaw, tańców niemal wszystkie dzieci brały udział w tańcach specjalnych i korowodach. Widzieliśmy „Śmiesznotki błaznów", „Pochód gąsek", „Pajace", popisy gimnastyczne, rytmo-plastyczne, trio taneczne z Lilą i Jadzią, gawota — markiz i markiza z Lilką i Aureczką, zbierające liczne oklaski i brawa, inscenizację „Tam na błoniu błyszczy kwiecie" w wykonaniu Maryli i Włodzia i wiele innych. Nie brakowało i deklamacji, starannie opracowanych i pięknie wypowiedzianych przez najmniejszych i „tych większych". Słyszeliśmy poważną Halinkę, Jureczka, Stachnę, Elę, Wojtusia, Izię, Jureczka, Niusię, Marychnę i cały szereg innych, których imion tru-

dno spamiętać. Bal zakończono ochoczym oberkiem — i niestety! marszem pożegnalnym. Rozbawiona i zadowolona dziatwa upamiętniła swój tegoroczny „Bal kostjumowy" fotografją.

Za to wszystko, co Kierownictwo szkoły uczyniło dla dziatwy i gości, należy się ze strony rodziców serdeczne uznanie dla tak wzorowo postawionego zakładu wychowawczego. Widz.

— **Niezwykły wybryk domorosłego akrobaty.** W ub. poniedziałek o godz. 9-ej i pół wiecz. podczas ulicznej maskarady w II Alei jeden z „przebierańców", przyodziany w biały strój góralski, pozwolił sobie na śmiały „wyczyn" akrobatyczny, widocznie zapragnąwszy naśladować popisującego się niedawno w naszem mieście „człowieka muchę". Oto wdrapał się on po ścianie domu Nr. 33 w Alei na balkon I piętra i stamtąd po gzymsie przedostał się na balkon sąsiedniego domu Nr. 31, tuż ponad sklepem B-ci Grochowskich. Oczywiście w Alejach zgromadził się kilkutysięczny tłum, rozbrzmiewający śmiechem i różnemi okrzykami.

Pragnąc położyć kres temu widowisku funcjonarjusz policji udał się do mieszkania z owym balkonem i znienacka otworzywszy drzwi na balkon, chciał pochwycić śmiałego akrobatę, lecz ten zeskoczył znów na gzyms, dotarł po nim z powrotem na balkon sąsiedniego domu, zeszedł szybko na chodnik i zniknął w rozbawionym tłumie.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 9 na 10 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujanowskiego — ul. Kościuszki nr. 37

Straszny wypadek

Zderzenie taksówki z wozem na Stradomiu. Woźnica ciężko raniony, pasażerowie poszwankowani, koń zabity, wóz i auto zdruzgotane na kawałki.

W ub. poniedziałek około godz. 6-ej wiecz. na ul. Sabinowskiej w pobliżu koszar artylerji wydarzył się straszny w skutkach wypadek zderzenia auta z wozem chłopskim. Szczegóły przedstawiają się następująco:

W stronę miasta szybko pędziła taksówka, prowadzona przez szofera Marja na Kuśmierka. Nagle na szosie ukazał się wóz, zdążający z miasta w kierunku koszar. Szofer widocznie stracił panowanie nad kierownicą, czy też nie zorjentował się dostatecznie szybko, dość, że taksówka w całym rozpędzie wpadła wprost na wóz i zdruzgotała go w kawałki, jednocześnie uderzając przednią częścią konia i rozpruwając nieszczęsnemu zwierzęciu brzuch. Oszalały z bólu koń ostatnim wysiłkiem biegł jeszcze przez pewien czas, wlokąc za sobą resztki wozu. Taksówka, elegancka karetka, również uległa rozbiciu.

Jadący wozem 54-letni Franciszek Ściebor, włościanin z Dźbowa, wskutek straszliwego zderzenia doznał pęknięcia czaszki i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala Najśw. Marji Panny.

Pasażerowie taksówki: ogniomistrz 4 p. a. c. Józef Armatyz i jego żona (Bema 21) doznali lekkich potłuczeń i pokaleczeń ogólnych.

Natomiast szofer Kuśmierek wyszedł z katastrofy bez szwanku, przeraził się jedynie skutkami wypadku do tego stopnia, że zbiegł, pozostawiając na miejscu rozbitą taksówkę. Został on już przytrzymany i pociągnięty będzie do odpowiedzialności.

Z pierwszą pomocą na miejsce katastrofy podążyli oficerowie i żołnierze z pobliskich koszar. Rannego konia musiano dobić wystrzałem z rewolweru. — Dalsze dochodzenie prowadzi policja.

— **W niszczycielskim szale...** Maksymiljan Otrębski (ul. św. Rocha 9) zameldował policji, że w dniu 6 b. m. Kleszczewski Stanisław i Madejski Zygmunt (ul. św. Rocha 21) wtargnęli do jego mieszkania i bez powodu pobili jego pracownika, Jana Klimka oraz połamali poręcz w klatce schodowej i potłukli szyby w oknie wystawowem. Dochodzenie w toku.

Kradzież 1500 dolarów

podczas kupowania motocykli w restauracji.

W tut. Wydziale Śledczym zameldował Pawłowski Antoni (św. Barbary 42), że w dniu 3 b. m. na skutek ogłoszenia w gazecie udał się do restauracji Gątkiewicza Stefana przy ul. Bór 21, w celu nabycia motocyklu.

W czasie pobytu w restauracji skradziono mu 1500 dolarów w 2-ch banknotach: 1000 i 500 dolarowych, które miał w kieszeni spodni.

Pawłowski o dokonanie tej kradzieży oskarża Gątkiewicza Leona (ul. Bór 21) i Tkacza Ludwika (ul. Biegańskiego 14) w Rakowie, których zatrzymano i przesłano wraz z dochodzeniem do sędziego śledczego II rewiru.

Ustalono w czasie dochodzenia, że motocykl, który Gątkiewicz chciał sprzedać Pawłowskiemu, Tkacz nabył w firmie Buczyńskiego w Olkuszu na weksle, których nie wykupił. Motocykl zakwestjonowano.

— **Pobity z namowy własnej żony.** Marjan Wierzyński (ul. św. Barbary 105), zameldował policji, że Korzekwiński Franciszek, zam. tamże, pobił go z namowy jego własnej żony. Dochodzenie w toku.

— **Odwdzięczyła się na nocleg.** Matwin Helena (Piotrowska 29) zameldowała policji, że nocująca u niej Kruk Walerja, skradła jej 100 zł. i mięso, poczem zbiegła. Dochodzenie w toku.

— **Pasażerowie „na gapę".** Policja zatrzymała na tut. stacji kolejowej Kaczmarczyka Jana, zam. w Stobiecku i Kowalskiego Idziego, zam. we wsi Rubochyn, pow. Rawa, którzy przyjechali pociągiem bez biletu.

— **Czyja własność?** W II Komisarjacie znajduje się do odebrania znaleziona brzytwa.

— **„Zwędzili" wędzone śledzie.** Marjan Kosmulski (Mickiewicza 22) zameldował policji, że w nocy skradziono mu z wędzarni 250 szt. śledzi, wart. 40 zł.

— **Kradzież 150 mtr. płótna.** Markowicz Bernard (ul. Najśw. Marji Panny 23), zameldowała policji, że z korytarza skradziono mu 150 metrów płótna jutowego, wart. 150 zł.

Z Kamienicy Polskiej

(Koresp. wł. „Gońca Częst.").

W niedzielę 31 ub. m. grono szlachetnych i czułych na niedolę ludzką osób z pośród tamtejszych gospodyń — urządziło w Domu Ludowym zabawę publiczną, z której dochód całkowity przeznaczony został na doraźną pomoc dla najbiedniejszych w parafji.

W dzień Matki Boskiej Gromnicznej odbył się w Kamienicy Polskiej piękny obchód z okazji 10-lecia tamtejszego Stow. Mł. Pol. Obchód rozpoczął się rano zbiórką walną w Domu Ludowym, gdzie obok miejscowej młodzieży stowarzyszeniowej tudzież zaproszonej publiczności, zebrały się również przybyłe z okolicy Stow. Mł. Pol. jak z Choronia, Poczesny, Koziegłów i in., poczem uformowany pochód wyruszył do kościoła na nabożeństwo. Nabożeństwo przy licznym udziale ludu, wypełniającym kościół po brzegi, odprawił ks. pref. Gryglewicz z Częstochowy, który też wygłosił podniosłą naukę do młodzieży.

Po nabożeństwie odbyła się defilada uformowanych w pochód stowarzyszeń Mł. Pol., a następnie zebrano się znowu w Domu Ludowym, gdzie wygłoszono cały szereg przemówień okolicznościowych, z których na uwagę zasługuje przemowa ks. patrona St. Jastrzębskiego, gdyż jemu przypadło w udziale obchodzić 10-lecie stowarzyszenia, które sam zakładał i organizował przed 10-ciu laty, będąc w tamtejszej parafji na zastępstwie proboszcza. Następnie dla zaproszonych na obchód okolicznych stowarzyszeń Mł. Pol. urządzono w sali Domu Ludowego skromny posiłek. Zaś wieczorem odbyła się w Domu Ludowym piękna akademja na całość której złożyły się przemówienia na temat 10-lecia tamtejszego Stow. Mł. Pol, i wogóle na temat idei ruchu stwarzyszeniowego wśród młodzieży katolickiej w Polsce. Poczem pod reżyserją niestrudzonej p. Mikołajczykowej odbyły się ładne popisy muzyczne, śpiewacze i tańce oraz amatorskie przedstawienie teatralne.

Wreszcie zakończono obchód ogólną zabawą, która wśród tańców i miłego rozgwaru przeciągnęła się do późnej nocy, przycem dodać należy, że pewną część dochodu z tej imprezy przeznaczona została także na doraźną pomoc dla najbiedniejszych w parafji.

Reasumując powyższe dodać trzeba, że do rozwoju tutejszego Stow. Mł. Pol., przyczynił się przedewszystkiem jego nowy patron ks. proboszcz Jastrzębski, oraz były prezes wieloletni p. Franciszek Kapuściński, który, bez przesady rzec można jest ideałem tak rzadko dziś spotykanego u nas ofiarnego społecznika, co to ponad wszystko, wynosi zawsze i wszędzie szczęście innych oraz wspólnotę!... Jot.

Z KRAJU.

(—) **Olbrzymia latarnia morska w Rozewiu zapłonęła.** W tych dniach zapłonęła po raz pierwszy wielka latarnia morska, ustawiona na wybrzeżu polskiem w Rozewiu, na pograniczu polsko-niemieckiem. Wskazuje ona drogę okrętom płynącym po Bałtyku, a widoczna jest w odległości 46 klm., posiadając reflektor o sile 7 miljonów świec. Reflektor ten obraca się 20 razy na minutę.

Skarb w ziemi

Sensacyjne poszukiwanie w lesie brzostkowskim.

W okolicach Żerkowa, pow. jarocińskiego, rozeszła się w ostatnich dniach pogłoska o zakopanym skarbie w lesie brzostkowskim w postaci 5-ciu skrzyń szczerego złota.

Historja tego skarbu jest wielce romantyczna. Skarb ten miał być w r. 1831 przewieziony przez powstańca Antoniego Piętkę z Królewca, w celu ukrycia go przed moskalami.

Wszyscy powstańcy, którzy wiedzieli o tajemniczych skrzyniach, poprzysięgli sobie nie wyjawiać miejsca zakopania, aż dopiero po powstaniu Polski.

Powstaniec Antoni Piętka, umierając 40 lat temu w Stęgoszu, powierzył tajemnicę najstarszemu synowi Bartłomiejowi, który jednak wyemigrował do Ameryki.

Obecnie tenże Bartłomiej Piętka listem poleconym zawiadomił brata Tomasza o miejscu zakopania skarbu. Skrzynie te, okute żelazem, zakopane być mają, jak donosi Bartłomiej, w odległości 5 stóp od rowu przydrożnego i 5 stóp pod powierzchnią ziemi.

Pogłoskami temi zainteresowały się władze, które czynią poszukiwania, gdyż w myśl testamentu powstańców, skarb ma być własnością rządu polskiego.

Poszukiwania tego skarbu powstańców wzbudziły w całej okolicy olbrzymią sensację.

(—) **Wygłodzony starzec.** W Kołomyi wydarzył się wypadek będący dosadną ilustracją obecnych czasów. Do kuchni ludowej wszedł pewien starzec, któremu podano miskę ciepłej strawy.

Po kilku minutach starzec padł na ziemię, nie dając znaku życia. Zawezwano lekarza, który po dłuższem cuceniu zdołał starca przyprowadzić do przytomności. — Powodem zasłabnięcia miał być skurcz mięśni żołądkowych, spowodowany wygłodzeniem.

Ostatnie wiadomości.

CHIŃCZYCY NIE ODDALI FORTU WUSUNG.

Szanghaj, 9.2. — Do wieczora Chińczycy nie oddali fortu Wusung. Pozycje obu stron walczących w Szapei pozostają bez zmiany.

ZAMACHY BOMBOWE W INDJACH.

Londyn, 9.2. — Władze brytyjskie są poważnie zaniepokojone wzrostem akcji sabotażowej w Indjach. Po nieudałym zamachu na gubernatora Bengalu, wczoraj rzucono bombę w Arangarh, niedaleko Bombaju, przyczem od wybuchu 7-miu policjantów odniosło ciężkie rany.

WYDOBYCIE HYDROPLANU Z ZATOPIONEJ ŁODZI.

Londyn, 9.2. — Hydroplan, który się znajdował w łodzi podwodnej M. 2, został wydobyty na powierzchnię.

DALSZE OFIARY KATASTROFY GÓRNICZEJ.

Bruksela, 9.2. — W kopalni Mancea-Fontaine pod Charleroi z zawalonego szybu wydobyto 7 zwęglonych trupów. W szybie pozostaje jeszcze 9-ciu górników, dla których niema już żadnych nadziei ratunku.

KOPALNIE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM PRACUJĄ.

Sosnowiec, 9.2. — W górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego w dalszym ciągu sytuacja bez zmiany. Wczoraj wszystkie kopalnie, w których nie ogłoszono świętówek, pracowały normalnie.

OSTATKI NA ŚLIZGAWCE.

We wtorek, dnia 9 lutego r. b. o godzinie 17-ej po południu na boisku Stowarzyszenia im. Marszałka J. Piłsudskiego, odbędzie się zabawa kostjumowa na zakończenie karnawału. Przygrywać będzie orkiestra. Ceny wejść b. niskie.

OFIARY.

Zamiast udziału w Reducie na Straż Ogniową 10 zł. M. B. Hofimanowie.

W rocznicę śmierci dr. Edw. Kon ofiaruje Bronisława Kon na: Dom Starców i sierot Mina Werde zł. 5, Ochronki przy Tow. Dobr. dla Żydów zł. 5.

Na bezrobotnych: Dr. Szaniawski zł. 10. Grono Naucz. Szkół Dokszt. Nr. 1, 2, zł. 11.—

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO"

LEILA HYAMS

PREMJERA! PREMJERA!

Od wtorku, dnia 9-go lutego 1932 roku

Dawno oczekiwany film bezsprzecznie najpotężniejszy i najlepszy ze wszystkich dotychczas wyprodukowanych dźwiękowców pod tyt.:

SZARY DOM

(THE BIG HOUSE)

Rewelacyjna treść! — — Niebywała gra!

Wykonawcy:

Wallace Beery, Leila Hyams, Lewis Stone, Robert Montgomery, Chester Morris i George F. Marion

stworzyli mistrzowską swoją grą arcydzieło, które wstrząsnęło sumieniem świata.

NAD PROGRAM: Doskonała farsa **z FLIPEM i FLAPEM** pod tytułem

ZAKŁADAMY ANTENĘ

Pomimo kolosalnych kosztów dzierżawy ceny miejsc niepodwyższone: Krzesło od 1 zł., Loże 1.50 i 2 zł. Początek seansów o 5 po południu. Początek ostatniego seansu o 9.30 wieczorem. Sala ogrzana.

TRZY POKOJE z kuchnią, z wygodami, oraz garaż do wynajęcia. Śląska nr. 24. 314

PLAC b. tanio z powodu wyjazdu w całości lub połowę sprzedam. Św. Barbary nr. 48, dawniej 28 u felczera. 315

UNIEWAŻNIA SIĘ weksel na zł. 50.— pł. 5. II. 32 r. wyst. Dominik Basiak, żyro Edward Wroński i I. M. Kolm.

DO WYNAJĘCIA pokój z balkonem na III piętrze od gospodarza. Aleja Wolności nr. 23.

ZGUBIONO książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Piotr Morga. 211

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Władysław Michalik. 313

CECH SZEWCÓW Chrześcjan wzywa wszystkich Mistrzów o zgłoszenie się osobiście z dyplomami w dn. 11. II. rb. o godz. 6 wiecz. w sali Towarzystwa Rzemieślniczego (Panny Marji 9) jak również wszystkich bezrobotnych szewców, o zgłoszenie się z dowodami osobistemi w celu zarejestrowania się.

FORD-PÓŁCIĘŻAROWKA w dobrym stanie do sprzedania tanio Wiad. w Administracji Gońca III-cia Aleja nr. 52.

ZGINĄŁ pies - wyżeł, bronzowy, długowłosy. — Łaskawy znalazca raczy odprowadzić pod adresem: ulica Fr. Focha nr. 34/36. 206

BURAKI pastewne, marchew, kartofle do sprzedania. — Wiadom. telefon nr. 11 lub nr. 124. 299

Kino-Teatr „NOWOŚCI"
ALBERT PREJEAN I ANNA BELLA
w najpiękniejszym filmie
Obława w Paryżu
NAD PROGRAM:
DŹWIĘKOWY TYGODNIK FOXA
Wejście od 50 gr. Ostatni seans 9.30. Szczeg. w afisz.

Targi katowickie

Śląskie Towarzystwo Wystaw i Progagandy Gospodarczej, Katowice, ul. Stawowa 14, tel. 71 i 18-68, telegr. „Estewu", organizuje doroczne Targi Katowickie (12. V. — 5. VI).

Śląski okręg przemysłowy jest stale ogromnym rynkiem zbytu dla towarów krajowego pochodzenia. Polski producent z całej Polski powinien zapoznać śląskiego konsumenta z naszą wytwórczością Natomiast wytwórczość śląska zbliża konsumenta z całej Polski przez Targi Katowickie do tut. produkcji przemysłowej.

Targi Katowickie ożywiają ruch handlowy, zwiększają obroty, wzmagają wywóz i stwarzają zarobki dla pracowników umysłowych i fizycznych.

Hasłem Targów Katowickich są: a) skoncentrowany wysiłek społeczny nad utrzymaniem w ruchu warsztatów wytwórczości krajowej i b) wzmożenie konsumcji ogólnej.

Kto chce powiększyć swój dobrobyt i współdziałać w gospodarczej odbudowie własnych przedsiębiorstw i kraju — niech bezzwłocznie zgłosi swój udział w tegorocznych Targach.

Na Targach Katowickich znajdą się następujące działy: 1) betonowy, budowlany, cementowy, 2) chemiczny przemysł, 3) ceramika, szkło, porcelana, 4) elektrotechnika, oświetlenie, radjo, 5) galanterja i wyroby artystyczne, 6) meble, wyroby z drzewa i wikliny, 7) muzyczne instrumenty, 8) maszyny mniejsze i wyroby z żelaza, 9) przybory do gospodarstwa domowego, 10) spożywcze artykuły, 11) urządzenia biurowe, papier, opakowanie, 12) tekstylja, 13) zabawki i artykuły sportowe, itd. itd.

Targi odbędą się w Katowicach na terenach wystawowych przy parku Kościuszki.

Otwarcie Targów nastąpi w sobotę, dnia 14 maja 1932 r., zamknięcie dnia 5 czerwca 1932 roku.

Eksport węgla z Polski
i innych krajów.

Polski przemysł węglowy domaga się — jak wiadomo — obniżenia zarobków robotniczych, uzasadniając żądanie swoje wielkiemi stratami, ponoszonemi w eksporcie na rynki zamorskie. W związku z tem zainteresują niewątpliwie czytelnika dane, dotyczące eksportu węgla z Polski i innych krajów.

W roku 1930 stosunek wyeksportowanych ilości węgla do ogólnego wydobycia wyrażał się w Polsce cyfrą 34,16 proc., ten sam stosunek dla Niemiec wynosił 17,09 proc., dla Anglji 22,51 proc. Za pierwsze półrocze 1931 r. stosunek eksportu do wydobycia wynosił w Polsce 36,49 proc., w Niemczech 19,64 proc. w Anglji 18,82 proc. Za cały rok 1931 stosunek ten podniósł się w Polsce ponad 37 proc., podczas gdy w Niemczech i Anglji, skąd dokładne cyfry jeszcze do nas nie doszły, raczej się obniżył.

Z cyfr powyższych wynika, że polski przemysł węglowy, biorąc pod uwagę stosunek eksportu do produkcji, eksportuje mniej więcej dwa razy tyle, co Niemcy i Anglja.

O ile idzie o finansowe wyniki eksportu w przytoczonych krajach, to są one w Polsce gorsze, niżby to wynikało ze stosunku eksportu do wydobycia w Polsce i w innych krajach. Przyczyną tego stanu rzeczy jest w pierwszym rzędzie, niekorzystne położenie geograficzne naszego zagłębia węglowego, które oddalone jest o 620 klm. od swoich portów, podczas gdy kopalnie w Anglji oddalone są od portów zaledwie kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów, a niektóre z nich nie korzystają wogóle z transportu kolejowego, gdyż są położone nad samem wybrzeżem; Niemcy natomiast korzystają z taniej drogi wodnej, którą stanowi dla nich Ren.

Pozatem na gorsze wyniki finansowe eksportu węgla z Polski wpływa również fakt, że zaledwie 1/4 część eksportu węgla polskiego kieruje się na rynki, na których można osiągnąć ceny względnie korzystne, tj. na rynki t. zw. konwencyjne (Austrja, Węgry i Czechosłowacja), natomiast 3/4 eksportu idzie na rynki, na których ceny osiągane są bezwzględnie w wysokim stopniu deficytowe z powodu ostrej konkurencji angielskiej, zwłaszcza od czasu załamania się funta szterlinga, a częściowo i niemieckiej. Dla Anglji natomiast eksport na rynki, na których musi ona walczyć z konkurencją polską, stanowi zaledwie nieznaczną część ogólnego jej i w zasadzie rentownego eksportu; w Niemczech zaś przeważną część eksportu stanowi eksport z tytułu umów reparacyjnych, za który rząd niemiecki płaci producentom ceny krajowe.

Nic dziwnego, że w tych warunkach polski przemysł węglowy ponosi w eksporcie tak ogromne straty, które podkopały zupełnie jego zdolność konkurencyjną w stosunku do węgla angielskiego. To też w chwili obecnej zniżka zarobków i zniesienie urlopów jest, zdaniem przemysłowców, jedynym środkiem do przywrócenia tej zdolności konkurencyjnej, a temsamem do utrzymania nadal eksportu na rynki zamorskie, który odgrywa obecnie tak wybitną rolę w całokształcie naszego życia gospodarczego. G. P.

Sytuacja naszego rolnictwa

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa w sprawie sytuacji na rynku zbożowym donosi: Przyczyny obecnej zwiększonej podaży zbóż na naszym rynku są dwojakiego rodzaju. W bieżącym okresie przypadają terminy płatności różnych zobowiązań rolnika i to powoduje, że w poszukiwaniu gotowizny sprzedaje on zboże w większych ilościach już obecnie, pomimo, że przebieg obecnej konjunktury przemawiałby raczej za dalszem przetrzymywaniem zboża. W celu przeciwdziałania temu zjawisku i w celu odciążenia krajowego rynku zbożowego zostały już przez Rząd poczynione odpowiednie starania.

Druga przyczyną nadmiernej podaży — to nieopatrzne wyzbywanie się przez niektórych rolników zboża na skutek rozpowszechnianych w sferach rolniczych pogłosek o rzekomo zdecydowanym przez rząd, a nawet jakoby to już dokonywanym imporcie zboża zagranicznego do Polski na warunkach ulgowych.

W tej ostatniej sprawie Ministerstwo Rolnictwa przypomina treść komunikatu z dn. 10 listopada 1931 r. wydanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, w którym zostało wyraźnie zaznaczone, że import zboża do polskiego obszaru celnego przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe wogóle nie miał miejsca i jest nadal zupełnie nieaktualny. Aby sprawę tę ostatecznie wyjaśnić, Ministerstwo Rolnictwa jeszcze raz kategorycznie stwierdza, że celem polityki zbożowej Rządu jest zapewnienie rolnictwu opłacalnych cen za zboża, że w związku z tem nie zostały powzięte żadne decyzje co do potrzeby importu zbóż do Polski i że w tym stanie rzeczy wszelkie informacje o rzekomym przywozie zbóż do Polski na warunkach ulgowych bezwzględnie należy uznać za niezgodne z rzeczywistością.

Ministerstwo Rolnictwa przypomina, że na podstawie rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 28 lutego 1931 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej (Dz. U. R. P, Nr. 18, poz. 101) krajowa produkcja zbóż jest chroniona przed importem z zagranicy przy pomocy ceł przywozowych, które wynoszą w zakresie żyta, jęczmienia i owsa zł. 17.— zaś w zakresie szenicy zł. 25.— od 100 kg. Należy zaznaczyć, że obowiązujące w poprzednich latach uwagi w naszej taryfie celnej o możliwości bezcłowego przywozu do Polski zbóż chlebowych obecnie nie istnieją, wobec czego cła przywozowe stanowią efektywną i trwałą ochronę przed niepożądanym importem omawianych artykułów z zagranicy.

Ponadto na podkreślenie zasługuje fakt że zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1931 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów (Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 865) zboża wszelkie, a więc nietylko cztery podstawowe, ale również kukurydza, gryka, tatarka i proso, ponadto zaś rośliny strączkowe, zostały wciągnięte na listę towarów zabronionych do przywozu, przez co przywóz do Polski zbóż oraz roślin strączkowych — nawet przy opłacie cła przywozowego — został wstrzymany.

Biorąc powyższe okoliczności pod rozwagę, należy stwierdzić, że rolnictwo polskie jest dostatecznie zabezpieczone przed przywozem zbóż zagranicznych, który odbywać się może obecnie tylko w ramach województwa śląskiego na zasadzie postanowień polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej, zawartej w Genewie w r. 1922 i że wobec tego wszelkie informacje o rzekomym imporcie zbóż na warunkach ulgowych albo polegają na nieporozumieniu i wynikają z niedostatecznej znajomości przepisów prawnych, obowiązujących w rozważanym zakresie, albo też są przejawem świadomej akcji, wrogiej interesom rolnictwa i mającej na celu skłonienie rolnika do sprzedaży posiadanych zapasów zbóż w momencie do tego nieodpowiednim. Terol.

Kryzys w przemyśle samochodowym.

W związku z interpelacją sejmową w sprawie polskiego przemysłu samochodowego inż. Zbigniew Karczewski ogłosił na łamach „Kurjera Warsz." uwagi treści następującej:

Niezwykle bolesne rzeczy dzieją się w naszym przemyśle samochodowym.

Wchodzi w życie niebywała umowa z Fiatem, której warunki trzymane są przed społeczeństwem w tajemnicy.

Podobno całe kierownictwo mózgowe będzie oddane w ręce obce. Wszystkie licencje będą kupowane za granicą, przez co pracę traci około stu polskich inżynierów i techników, którzy te projekty mogą zupełnie wystarczająco wykonać. Jednocześnie likwiduje się przez to nasz własny polski mózg przemysłu samochodowego. Katastrofalne skutki oddania sztabu jeneralnego samochodowego w ręce obcej armji nie długo każą na siebie czekać.

Podobno zaciągnięta jest jeszcze jedna zagraniczna pożyczka, zagwarantowana przez państwo, która wkrótce wyjdzie z powrotem za granicę wraz z odsetkami i opłatami za licencję. Podobno każdy samochód będzie obciążony haraczem na rzecz zagranicy.

Podobno wzamian za kupno całej pracy mózgowej zagranicą, oraz likwidację tego mózgu u siebie, Polska płaci jeszcze ciężkie frycowe w postaci wolnego importu zagranicznych samochodów przez kilka lat w całości, a potem w częściach.

Podobno od każdej tranzakcji kupna samochodu w Polsce zagraniczna firma popierana przez P. Z. Inż., będzie pobierała pewien procent haraczu dla siebie.

Podobno przekonano ministerja wojny, skarbu i przemysłu, że polskie fabryki, naszemi wyłącznie siłami założone, nie potrafią robić samochodów, mimo, że samochody przez nie wykonywane od kilku lat doskonale chodzą. Podobno centrala dyrekcyjna Państwowych Zakładów Inżynierji wykazała, że tylko zagraniczni inżynierowie mogą nam poprowadzić ten przemysł, a polscy muszą się wciąż jeszcze tylko uczyć i przypatrywać...

Nic dziwnego: w Centrali sporojest takich nowicjuszów, którzy dopiero po zamianowaniu na dyrektorów wyjeżdżają na koszt państwa zagranicę, jako uczniowie, zrobić swój „stage" w fabrykach. Ludzie ci na liście płacy „dyrektorzy", na liście pracy „uczniowie" przerażeni ogromem nigdy w życiu jeszcze nie widzianych zagranicznych fabryk, szerzą po powrocie defetyzm, gdyż paromiesięczny „stage" nie wystarcza nawet na opanowanie obcego języka technicznego, choćby się znało potoczny.

Ładnie wyglądałyby nasze wytwórnie samolotów, gdyby ich kierownictwo techniczne nie było w rękach fachowych konstruktorów lotniczych, lecz w rękach inżynierów (i nie inżynierów) parowozowych, armatnich, naukowych buchalterów, którzyby jednocześnie z protegową nominacją na „technicznych" kierowników lotniczych otrzymywał bilety na wyjazd na praktykę zagraniczną, by pierwszy raz w życiu zobaczyć jak się projektuje i buduje samoloty. A przecież takie nominacje są znane w Państwowych Zakładach Inżynierji! Około 2 miljony złotych rocznie na utrzymanie tej uczniowskiej centrali dyrekcyjnej.

Gdyby te 2.000.000 zł. wydać rocznie na utrzymanie prawidłowiej dyrekcji, funkcjonującej przy fabryce (nie na mieściel złożonej z inżynierów, którzy już w tym przemyśle zagranicą pracowali, przez czas dłuższy, mielibyśmy za te pieniądze wszystkie potrzebne licencje i prace przygotowawcze produkcji. Inżynierowie polscy otrzymaliby zajęcie i mózg przemysłu byłby nasz.

Po wprowadzeniu ochrony celnej i ceł na samochody, importowane do Polski, przestaje istnieć niepokonana dotychczas trudność sfinansowania fabrykacji i to kapitałem wyłącznie polskim, bez przystawiania do tej arterji naszego przemysłu zagranicznego pomocy wyciągającej tą drogę złoto z Polski. Dzięki ochronie celnej kapitał, zainwestowany tutaj, będzie się opłacał, można mu jeszcze dać gwarancję państwa, taką jaką otrzymał tu już kapitał zagraniczny. Po usanowania stosunków w tym przemyśle, zorganizowaniu władz fabrycznych na wzór zachodni i uwolnieniu obu fabryk od utrzymywania centrali, — cena samochodów a nas wyprodukowanych dałaby się utrzymać w granicach możliwości, zwłaszcze gdyby była poparta rozumnem premjowaniem.

Produkcji na większą skalę nie umożliwi nam nigdy żadna zagraniczna pożyczka, ani zagraniczne „finansowanie" sprzedaży klijentowi, który nie ma pieniędzy. Umożliwi ją tylko nasycenie pieniądzem, nieobciążonym procentami na korzyść zagranicznych lichwiarzy, pieniądzem emitowanym na podstawie zaufania w naszą własną zdolność produkcyjną. Dopóki zrozumienie konieczności posiadania takiego pieniądza w kraju nie nastąpi przemysł samochodowy może i winien pracować w warunkach skromnych, swoim mózgiem, pieniądzem i pracą, gotów rozwinąć skrzydła. Tak jak polskie wytwórnie samolotów.

Kino-Teatr „MUZA"
Dziś i dni następnych!
Wielki dramat sensacyjno-historyczny p. t.
GONIEC NAPOLEONA
W roli tyt. ulubieniec publiczności MACISTE'S
oraz NAD PROGRAM: „FAT"
Ceny miejsc od 50 groszy. — Szczegóły w afiszach

Małe recepty
na czasy wielkiego kryzysu.

Żyjemy w czasach, kiedy to najdrobniejsze nawet sumy, wydane na inwestycje czy reparacje domowe mogą zaważyć na naszym budżecie.

Zrozumiał to pewien chemik z Kolonji i wydał książkę, zawierającą 375 recept dla użytku gospodarstwa domowego.

Niektóre z nich przytaczamy. Przydadzą się z pewnością naszym czytelniczkom.

Co robić, gdy się chce pokrajać szybę szklaną na mniejsze kawałki? Nie trzeba do tego szklarza, ani djamentów. Wystarczy zanurzyć szkło w dużej miednicy pełnej wody i zwykłym nożem krajać je pod wodą. Będzie się krajało, jak papier...

Co robić, by zelówki bucików nie zdzierały się zbyt często? Kupić kleju stolarskiego, rozgotować go, gęstą masą posmarować zelówki i wysuszyć. Będą dwa razy trwalsze, niż przedtem.

Co robić, gdy błoto pryśnie na jedwabne pończochy i zostawi plamy? Gdy nie można ich zaraz wyprać, niema na to np. czasu, wystarczy potrzeć plamy zwykłą miękką gumą do ścierania ołówka. Znikną natychmiast.

Co robić, gdy zupa okaże się po ugotowaniu przesolona? Zanurzyć w niej srebrną łyżkę i przegotować raz jeszcze. Cała sól obsiądzie na łyżce.

Co robić, gdy okaże się, że niema w domu cukru - pudru, tylko kryształ, a puder jest potrzebny? I to jest proste. Należy nasypać kryształu w woreczek, postawić na tem gorące żelazko, potrzymać parę minut i z kryształu robi się puder...

Co robić, gdy kwiaty więdną w ciepłym pokoju, a chce się je odświeżyć? Wsypać do wody odrobinę sody w proszku.

Co robić, gdy drzwi w mieszkaniu skrzypią? Tłuszcz łatwo plami ścianę. Praktyczniejsze jest posmarowanie zawiasów ułamanym i roztartym szyferkiem z ołówka.

Co robić, gdy obawiamy się, że mleko wykipi, a nie mamy czasu być cały czas w kuchni? Poprostu posmarować brzeg rondelka masłem, a opóźni się tem kipienie.

Takich rad praktycznych, zażegnujących małe nieszczęścia domowe jest w cennej książce wiele. Nic dziwnego, że rozeszła się w Niemczech w 10 tysiącach egzemplarzy.

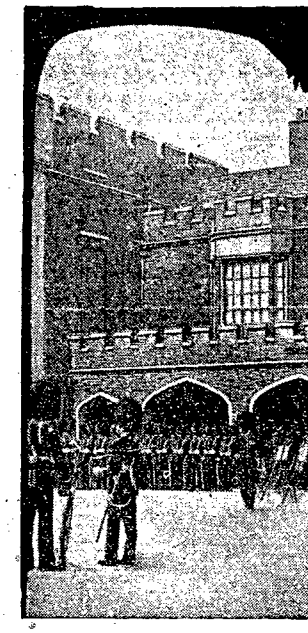

Tradycja w Anglji.
Zaciągnięcie warty, złożonej z gwardji, w londyńskim pałacu St. James.

Ze świata.

(X) **Nowe stwierdzenie prawdziwości faktów podawanych w Piśmie św.** Dyrektor brytyjskiej szkoły archeologicznej w Jerozolimie, prof. Garstang, od kilku lat badający wykopaliska palestyńskie, wydał niedawno książkę, traktującą o księgach Jozuego i Sędziów w świetle historji i archeologji.

W książce tej prof. Garstang, który nie jest katolikiem, stwierdza, że zarówno ścisłość detali topograficznych, jak i wyraźna równoległość opisów zawartych we wspomnianych księgach Jozuego i Sędziów z dokumentami archiwów egipskich, wskazują, że księgi te spisane były bezpośrednio po faktach tam opisanych.

(X) **Pierwsze promocje na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie.** Jak donoszą z Londynu, w tych dniach odbyły się pierwsze promocje na uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie. Jedenastu studentów i dwie studentki otrzymały na wydziale języków klasycznych z literatury tytuły magistrów.

Uroczystość ta odbyła się w obecności wysokiego komisarza Palestyny, generała sira Artura Wauchope, szefa departamentu sprawiedliwości, profesorów i docentów uniwersytetu, tudzież przedstawicieli różnych towarzystw naukowych. Do auli obchodowej uniwersytetu towarzyszył promowanym dziekan wydziału języków klasycznych i literatury prof. dr. Samuel Klein, poprzednio profesor w Czechosłowacji.

(X) **Zyski Forda spadły z 44 milj. na 1 miljon dolarów.** Donoszą z New-Yorku, że czysty zysk Ford Motor Comp. za r. 1931 wynosi zaledwie 1 miljon dol. wobec 44 milj. dol. w roku 1930, a 82 milj. dol. w roku 1929.

(X) **W Sowietach wzrasta antysemityzm.** Ostatniemi czasy w Rosji sowieckiej żydzi wydalani są coraz częściej ze stronnictwa komunistycznego, a to pod zarzutem uprawiania trockizmu.

Pozatem żydzi są usuwani także ze wszystkich wyższych stanowisk w administracji, armji i szkolnictwie.

(X) **Pomysłowa śpiewaczka.** Słuchaczów koncertu nadawanego w tych dniach przez radjo strasburskie zaintrygowały słowa zagadkowe, wygłoszone przez występującą w radjo śpiewaczkę paryską, panią Claire Franconay.

Śpiewaczka ta prosiła kierownika stacji strasburskiej, aby mogła po śpiewie przemówić kilka słów do swych słuchaczów. Kierownik stacji zgodził się, oczywiście, uprzejmie, na żądanie śpiewaczki, pani Franconay zatem wygłosiła kilka pięknych słówek do mikrofonu i nagle zakończyła swą mówkę zagadkowemi słowami: „Jutro o godz. 5 m. 20, na dworcu lugduńskim".

Jak się okazało, śpiewaczce przypomniało się nagle, że nie wysłała mężowi obiecanej depeszy o czasie powrotu swego do Paryża. Będąc zaś pewna, że mąż siedzi przy aparacie, wpadła na myśl zawiadomienia go o swym przyjeździe tą drogą niezwykłą.

(X) **Dzika zemsta pasażera tramwajowego.** Z Göteborgu donoszą o niezwykłym wypadku zemsty: Mianowicie pewien pasażer, którego motorowy tramwaju wyprowadził z wozu za nieodpowiednie zachowanie się, po opuszczeniu tramwaju zaczekał na przystanku na powrót wozu, poczem strzałem rewolwerowym położył motorowego trupem na miejscu.

Drugi strzał skierował do konduktora tramwajowego, jednak chybił. Sprawca zbrodni zdołał umknąć.

(X) **Sądy Lyncha w Stanach Zjednoczonych.** Poczynając od r. 1889 wykonano 3693 wyroki sądów Lyncha na murzynach w Stanach Zjednoczonych, co wynosi przeciętnie 115 wyroków rocznie; w ostatnich sześciu latach, dzięki ostrym represjom władz, wypadki Lynchu zdarzają się o wiele rzadziej i nie przekraczają cyfry 16 rocznie.

(X) **Proces bandytów korsykańskich.** Przed lugduńskim sądem przysięgłych rozpoczął się w tych dniach proces aresztowanych przed kilku miesiącami przez wysłane specjalnie na Korsykę oddziały żandarmerji bandytów: Santoniego, Fratiniego i Gabriellego, należących do szajki Bartoliego, która przez czas długi terroryzowała mieszkańców niektórych okolic Korsyki. Jak wiadomo, sam Bartoli zastrzelony był przez pewnego inżyniera, od którego chciał wymusić znaczny okup.

Akt oskarżenia zarzuca bandytom kilka morderstw dokonanych, usiłowanie morderstwa, rabunki i wymuszenia. Jeżeli zaś proces ich toczy się w Lugdunie, a nie na Korsyce, to zmusił do tego władze francuskie teror, uprawiany tam przez niearesztowanych jeszcze bandytów, oraz panujący na tej wyspie zakorzeniony zwyczaj krwawej wendetty, wobec którego sędziowie korsykańscy nie odważyliby się na wydanie wyroku potępiającego oskarżonych.

(X) **Witaminy w kwiecie wiśni.** W Japonji weszły w użycie konfitury z kwiatu wiśniowego, które zawierają, zdaniem lekarzy dużą ilość witaminy B. Konfitura kwiatowa rozpowszechniła się bardzo w Japonji, gdyż jest tania i dostępna dla wszystkich.

—x(—

— **„Kobieta Współczesna".** Ładnie ilustrowany Nr. 6-ty tygodnika „Kobieta Współczesna" przynosi nam wiele interesujących artykułów — treść numeru poniżej podajemy:

Artykuł wstępny p. t. „Bieżące zagadnienia pieniężne" — dalszy ciąg, podpisany — Dr. T. L., „Bezrobocie a praca cudzoziemców we Francji" — Anieli H. Gechief, „Tragedja marjonetek" — z cyklu „Fragmenty aktualności" — K. Muszałówny, „List z Wilna" — Sakra Biskupia — Hel. Romer, „Komitet rozbrojeniowy międzynarodowych organizacji kobiecych" — Anna Paradowska - Szelągowska, „Wystawa bractwa św. Łukasza" w Zachęcie — N. Samotyhovej, „Wśród książek" — M. Czapska i „Z teatrów" — Czl. Wojeńska.

W dziale literackim czytamy: „Pawłowski, nocny stróż" — z cyklu „Oni" — Heleny Boguszewskiej i „Sentimus" powieść Wiliam Locke w tłomaczeniu Janiny Zawisza-Krasuckiej.

W dodatku „Mój Dom" — wspakania gospodarcze i przepisy kuchenne.

Pamiątka kościuszkowska w Szwecji

Stare zapiski historyczne wspominają, że Kościuszko w przejeździe z Rosji przez Szwecję w roku 1791 zapisał się w księdze hotelu w Trolhätten. P. K. G. Palmens, sekretarz polsko-szwedzkiego Towarzystwa w Sztokholmie, po długich poszukiwaniach odnalazł ten podpis Kościuszki w księdze osób, zwiedzających sławne wodospady w Trolhätten, przechowywanej w dyrekcji kanału w Trolhätten. Pod podpisem Kościuszki i Niemcewicza, który mu w tej podróży towarzyszył, znajdują się słowa: „Que Dieu assiste cette brave et bonne nation dans toutes ses entreprises", wypisane ręką Kościuszki.

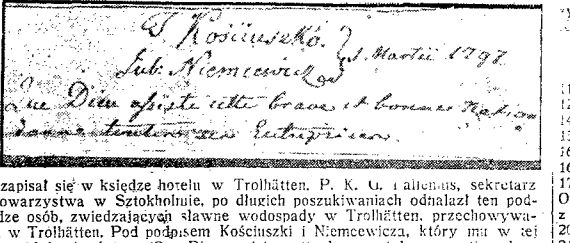

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 10 LUTEGO.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 158 kw.
11'20 Komunikat meteor dla lotnictwa. 11'45 Przegląd bież. prasy polsk 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'10 Komunik. meteor. 13'15 Komunik. gospod. 14'45 Muzyka gramof 15'15 Komunikat harcerski. 15'20 Komunik „Koop. 15'25 Skrzynka pocztowa. 14'45 Giełda pieniężna i kom. rybackie. 15'50 Muzyka gramofon. 16'15 Komunikat sportowy. 16'20 Odczyt. 16'40 — 16'55 Muzyka gramofon. 16'55 Lekcja angielskiego 17'10 Odczyt. 17'35 Koncert popul. 18'50 Rozmaitości. 19'15 Komunikat rolniczy 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramof. 19'45 Prasowy dziennik radjowy. 20'00 Feljeton. 20'15 — Muzyka gramofonowa. 21'15 Kwadrans literacki. 21'30 Koncert kompozytorski. 22'30 Dodatek do pras. dz. radj. 22'35 Komunikaty. 22'45 Odczyt w jęz. angielskim.

ŚRODA, 10 LUTEGO.

Katowice — fala 408,7 m. moc 16 kw.
11'45 Przegląd bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'10 Kom. z Warsz. 14'55 Komunik gospod. 15'05 Muzyka gramofon. 15'45 Audycja dla dzieci. 16'00 Muzyka gramof. 16'20 Transm. z Warsz. 16'40 Skrzynka pocztowa. 16'55 Angielski z Warsz. 17'10 Odczyt z Wilna. 17'35 Koncert z Warsz. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Odcinek powieściowy. 19'15 Odczyt. 19'35 Trans. z Warsz. 19'50 Komunikat Zw. Młodzieży Polsk. 20'00 Feljeton z Warsz. 20'15 Recital fortepian. 21'15—22'40 Transm. z Warszawy. 22'45 Muzyka gramof. 23'00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Przedruk wzbroniony. 64.

WILLIAM LOCKE.

KUGLARZ

Przekład autoryzowany Haliny Gądek.

Była rozczarowana i rozgoryczona. Niemal przez rok żyła w aureoli sławy Andrzeja. Teraz miała wrażenie, że nie było w tem nigdy żadnej chwały. Nie nosił munduru. Nie płacono mu. Był zwykłym cywilem. Musiał pracować na siebie, jak pierwszy lepszy zdemobilizowany żołnierz, który wrócił za ladę lub na stopień w tramwaju, jako konduktor. A ona narobiła tyle hałasu wśród wszystkich znajomych opowiadaniami o swoim mężu generale.

Wyszła z pokoju i zaczęła płakać.

Kucharka, którą zgodziła z racji powrotu Andrzeja, weszła do jadalni, aby nakryć do stołu i zastała swoją panią, tonącą w gorzkich łzach. Co za zmartwienie dotknęło madame?

— Moja droga Ernestyno, jestem bardzo nieszczęśliwa.

Ernestyna wyobrażała sobie, że istnieje tylko jedna kategorja zmartwień dla pań. Czy pan generał zdradzał panią? Należało wybaczyć i zapatrywać się na wszystko pobłażliwie, wszystkiemu była winna wojna. Opowiadano tu i tam o skutkach tak długiej rozłąki. Lecz z drugiej strony słyszała o wielu wypadkach pogodzenia. Trochę dobrej woli i wszystko będzie w porządku. Pan generał był mężczyzną, jak wszyscy inni. Ernestyna była przekonana, że objekt przypadkowej zdrady pana generała w niczem nie dorównywał pani i że pan generał rychło sam dojdzie do tego wniosku. Powinna tylko być bardzo czuła dla niego i dawać mu do jedzenia ulubione potrawy.

Gdy tylko skończył się potok słów Ernestyny, przemówiła Elodie. Była tak strasznie zirytowana, że cały swój gniew wylała na kucharkę. Musiała mieć zły charakter, jeżeli myślała o takich rzeczach. Niech trzyma język za zębami i nie miesza się do cudzych spraw.

— Dlaczego więc — zapytała obrażona Ernestyna — pani skarżyła się, że jest nieszczęśliwa. Przemawiać do współczucia, a potem odrzucać je, to nie świadczy o pięknym charakterze pani. Ale gdy kobieta siada na krześle i ryczy jak krowa, mój Boże, to musi mieć powód po temu. Jeżeli więc to nie była wina pana generała, to może pani...

— Milcz — krzyknęła Elodie, przerywając niedopuszczalne posądzenie. — Nie mogłabyś zrozumieć moich zmartwień. Idź do roboty. Nakryj do stołu.

Wykonała gest pełen dumy i wróciła do salonu, gdzie Andrzej był zajęty pisaniem.

— Ach ta służba! te służące powojenne. Ich bezczelność nie ma granic.

— Cóż ci takiego zrobiła — zapytał Andrzej tonem pełnym współczucia.

Nie chciała powiedzieć. Nie będzie zawracać mu głowy tak powszedniemi sprawami. Lecz rola gospodyni domu nie należała w tych czasach do łatwych.

— A zresztą — zawołała z nagłem postanowieniem — powiem ci wszystko. Po tem, co powiedziałeś mi o sobie, o tem, że słowo generał okazało się pustym dźwiękiem, że cię odtrącono i wyrzucono bez grosza przy duszy, uczułam się strasznie nieszczęśliwa. Nie chciałam, żebyś widział jak płaczę. Więc poszłam do jadalni...

I dramatyczny opis sceny. Bezczelność kucharki!

Andrzej wstał i sięgnął po pugilares.

— Odejdzie natychmiast. Ile jej płacisz?

Lecz Elodie spojrzała na niego przerażona. Co on mówi? Oddalić Ernestynę? Chyba oszalał. Ernestyna — perła służących. Niebo ją zesłały. Czy nie wie, że służące nie rosną jak liście na drzewach w Lasku Bulońskim? A zwłaszcza kucharki — są na wagę złota. W wojsku można powiedzieć do ordynansa: wynoś się — i wyrzucić go, bo pełno jest żołnierzy. Lecz w życiu prywatnem — nie. Niema dobrej służby. I wogóle zabrania mu wtrącać się do tego rodzaju spraw. Chyba miał sposobność przekonać się, jaką jest gospodynią domu. Ona wie najlepiej, jak należy postępować ze służbą.

A po chwili, powodowana swoją dziwną mętną logiką, chwyciła Andrzeja za wyłogi marynarki, spojrzała mu prosto w oczy i zapytała:

— A może powiedziała prawdę? Przyznaj się, czy zdradzałeś mnie?

Położył swoją delikatną dłoń na jej skroni i uśmiechnął się blado:

— Możesz być spokojna, moja droga, byłem ci zawsze wierny.

Odwróciła wzrok, nieco zmieszana. Od czasu do czasu wielka prostota Andrzeja napawała ją lękiem. Zdała sobie niejasno sprawę, że powtórzenie gadaniny kucharki obraziło nigdy nie zrozumianą przez nią wrażliwość duszy Andrzeja.

Szepnęła:

— Przepraszam cię, mój Andrzeju.

— Niema za co mnie przepraszać, moja droga — odrzekł.

Wróciła do swoich ptaków. Andrzej zaczął pisać, lecz po chwili pióro leżało bezczynnie w ręce. Tak. Powiedział jej prawdę. Dowiódł swojej wierności, uciekając przed boską pokusą. W imię wierności i dla niej odszedł od tamtej kobiety i od jedynego szczęścia, jakie go mogło spotkać na świecie. Przez cały czas obcowania z tamtą — czarowne minione dni — Elodie leżała mu na sercu, może jak martwy ciężar, ale którego w imię honoru, czy prostego człowieczeństwa odrzucić nie mógł.

Przez wzgląd na Elodie panował nad sobą i nie powiedział nawet słowa, któreby mogło brzmieć jak słowo zakochanego. Przed nikim nie zdradził swoich uczuć. Zarówno lady Auriol Dayne jak i jej otoczenie nie mogło przypuszczać, że żywi względem „królewny z bajki" inne uczucia prócz głębokiej przyjaźni i wdzięczności.

W taki sam sposób mniej więcej poczciwy struś chowa głowę w pióra, wyobrażając sobie, że nikt go nie widzi. Lecz struś jest rozpaczliwie szczery — i Andrzej był szczery.

(C. d. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada Zastrzeżenie niniejsze bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne" Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nieczytelnie tekstu telef

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".